

NIKT NIE MA PRAWA TŁUMIĆ KRYTYKI KORESPONDENTÓW ROBOTNICZYCH I CHŁOPSKICH Str. 2

PIERWSZE POLSKIE PISMO ROBOTNICZE „PROLETARIAT” Str. 2

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS WYBRZEZA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 246 (1524)

GDANSK, PONIEDZIAŁEK 17 WRZEŚNIA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Na budowlach socjalizmu

Wysokopreżny kocioł-gigant rozpoczął pracę w elektrowni w Zabrzu

ZABRZE PAP. W rozbudowywanej w ramach Planu 6-letniego elektrowni Zabrze uruchomiony został 16 bm. olbrzymi nowoczesny kocioł wysokopreżny, którego praca umożliwi bardzo poważne podniesienie produkcji energii elektrycznej na potrzeby śląskiego okręgu przemysłowego i nowymi tysiącami kilowatów zasilą huty, kopalnie i inne zakłady przemysłowe Śląska.

Po miesiącach uporczywej pracy budowniczych nowego kotła stanął w elektrowni zabrzańskiej kilkunastopiętrowy olbrzym, w którym zamontowano kilometry rur i przewodów odprowadzających wodę, parę i powietrze, zbudowano dziesiątki urządzeń pomocniczych jak pompy, kompresory, podgrzewacze, potężne młyny węglowe, silniki elektryczne i skomplikowaną aparaturę sterowniczą. Objętość samej tylko komory paleniskowej wyraża się w tysiącach metrów sześciennych. Kocioł został wyposażony w nieznaną dotychczas w Polsce aparaturę do usuwania płynnego żużli, a urządzenia odprowadzające spaliny zaopatrzone w elektro-filtry, które zatrzymać będą sadzę, aby nie opadała na miasto i nie zanieczyszczała powietrza.

Nowy kocioł będzie produkować tyle pary, ile wytwarza obecnie cała kotłownia elektrowni zabrzańskiej.

W dniu 16 bm. dziedziniec elektrowni wypełnili robotnicy tego zakładu. Burzą oklasków powitano wstępujących na trybunę: wiceministra Przemysłu Ciepłego Żemajtisa, członka KC PZPR Dworakowskiego oraz przewodniczącego Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Energetyki Wierzbickiego.

Dyrektor elektrowni Zabrze inż. Tadeusz Łakociński podkreślił w krótkim przemówieniu, iż budowa tak potężnego dzieła nowoczesnej techniki, o wielorakich urządzeniach pomocniczych, to rezultat współpracy naszego krajowego przemysłu z przemysłem bratniej Republiki Czechosłowackiej.

Dumni brzmią słowa przewodnika pracy „EnergoBudowy” Bronisława Bienkiewicza, który przekazuje nowy, potężny agregat załóżce elektrowni zabrzańskiej: — Więcej energii otrzymają na-

sze kopalnie, huty i fabryki — mówił on m. in. — Szybciej i sprawniej realizować będziemy nasz Plan 6-letni.

Na trybunie stał przewodnik pracy załogi elektrowni Roman Paprotny. — „Doceniając wasz trud i wysiłek — oświadcza on — przyrzekamy, że dokończymy wszel-

kich sił, aby jak najlepiej wykończył oddany nam dziś agregat. Przemawia z kolei wiceminister inż. Kiejstut Żemajtis.

Burzliwy rozwój elektryfikacji naszego kraju — powiedział m. in. wicemin. Żemajtis — przewidziany i realizowany w Planie 6-letnim, rosnąca i gęstniejąca sieć coraz większych i coraz bardziej nowoczesnych elektrowni, rozbudowa państwowej sieci energetycznej, tworząca główną i nieodzowną bazę materialną budowy socjalizmu w naszym kraju.

Z budowanych dziś waszymi rękoma, coraz nowych elektrowni śląskich płynnie przewodami wysokiego napięcia coraz potężniejszy strumień energii do wsi i miast polskich, zapalając w nich miliony ognisk oświaty, kultury i dobrobytu, pozwalając zastąpić ciężką pracę fizyczną człowieka — pracą motoru elektrycznego.

W obecnym, decydującym i trudnym etapie 2 i 3 roku bitwy o Plan 6-letni stoją przed nami zaszczytne i porywające zadania. Wróg zewnętrzny naszego na-

rodu i naszej niepodległości — imperializm amerykański oraz klasowy wróg wewnętrzny naszego państwa i naszej niezależności, gromiony i wypierany ze swych ostatnich pozycji, stara się wszelkimi środkami osłabić nasz hart i naszą czujność. Huta „Częstochowa”, huta „Kościuszkowa”, Wizów, Gorzów, Opole, nowe fabryki samochodów i traktorów, elektrownia Zabrze — oto jest od powiedź naszego narodu, który faktami dowodzi, czyja sprawa jest słuszna, czyje będzie zwycięstwo.

W zakończeniu wiceminister Żemajtis przekazał budowniczym kotłowni, w imieniu Rządu R. P., pozdrowienia i podziękowanie za trud i ofiarność, dzięki którym powstała nowa, wspaniała jednostka produkcyjna naszej energetyki.

Wiceminister Żemajtis udekorował następnie budowniczych nowego kotła odznaczeniami państwowymi, nadanymi im przez Prezydenta R. P.

Z kolei, wśród owacji, załoga uchwala tekst listu do Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym donosi z dumą o swoim sukcesie i podejmuje ambitne zobowiązanie przyspieszenia terminu uruchomienia drugiego, znajdującego się w budowie, kotła — giganta zabrzańskiej elektrowni.

Przedstawiciele władz udają się następnie do hal elektrowni. Wiceminister Żemajtis zbliża się do tablicy sterowniczej. Za naciśnięciem guzika ruszają potężne młyny węglowe. Warkot wypełnia hale, rozlegają się żywiołowe oklaski i okrzyki. Kocioł „A” zabrzańskiej elektrowni rozpoczął pracę w służbie narodu polskiego.

Uroczyste zakończenie I Ogólnopolskiej Spartakiady —bojowego przeglądu naszego dorobku sportowego

WARSZAWA PAP. W niedzielę 16 bm. zakończyła się I Ogólnopolska Spartakiada — największa w historii sportu polskiego impreza w skali krajowej.

Na stadion Wojska Polskiego przybyło około 40 tys. publiczności. W loży honorowej zasiadli: członkowie rządu, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP, minister RYBICKI, wiceminister Obrony Narodowej gen. broni POPLAWSKI, przewodniczący CRZZ poseł KŁOSIEWICZ, władze GKKF, przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej NRD FRED-MUELLER i delegacja sportowców węgierskich. Obecny był również przewodniczący Komitetu Organizacyjnego XV Olimpiady p. ERICH FRENCKELL. Na uroczystości przybyli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego państw zaprzyjaźnionych.

Barwny korowód wszystkich zreszeń stworzyli gimnastycy, niosąc sztandary biało-czerwone oraz grupa z flagami wszystkich zreszeń sportowych. Tuż za nimi na boisko ustawia się grupa zasłużonych mistrzów sportu i rekordzistów Polski. Na czele drużyny idą przepasani czerwonymi wstęgami mistrzowie Polski na rok 1951.

Z kolei następuje rozdanie nagród zwyciężcom zespołom w poszczególnych gałęziach sportu. Nagrodę Prezydenta RP dla najlepszego zreszenia w lekkoatletyce otrzymała Gwardia. Nagrodę Prezesa Rady Ministrów za gimnastykę zdobyła również Gwardia. Nagrodę ministra Obrony Narodowej dla najlepszego zreszenia w strzelectwie otrzymał CWKS. Nagrodę ministra Bezpieczeństwa Publicznego za pływanię zdobyło Ogniwo. Nagrodę ministra Oświaty za siatkówkę otrzymała Gwardia. Nagrodę ministra Szkół Wyższych i Nauki za koszykówkę uzyskała Spójnia. Nagrodę przewodniczącego ZG Związku Młodzieży Polskiej za najlepsze wyniki w torze przeszkód zdobył CWKS.

Ponadto nagrody otrzymali zawodniczki i zawodnicy, którzy ustanowili rekordy Polski na Spartakiadzie. Są to: Weinberg, Piwowarówna, Wasilewski, Gmitrowicz, Siedło, Dzikówna, Belezky, Gremłowski, Petrusiewicz, Goetz, Jaśkiewicz, Kolar, Tokkaczewski, Mroczkowski i Jera.

Upominki przyjaźni od sportowców niemieckich za najlepsze osiągnięcia w lekkoatletyce otrzymali: Ilwicka, Korban i Łomowski. Następnie przemówienie wygłosił przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej Józef Faruga.

Z kolei zawodniczka AZS, mistrzyni Polski Maria Ilwicka odczytała tekst telegramu wysłanego do Prezydenta RP Bolesława Bieruta przez uczestników Spartakiady.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Spartakiady Szeberg ogłosił I Ogólnopolską Spartakiadę 1951 r. za zamkniętą. Przy dźwiękach hymnu narodowego za służony mistrz sportu Gremłowski dokonał opuszczenia flagi narodowej.

Stolica Tybetu

powitała entuzjastycznie chińskie wojska ludowe

PEKIN PAP. — Agencja Nowych Chin donosi z Czungkingu, że dnia 9 września przybyła do Lhasy czołowa jednostka wywoleńczej Armii Ludowej w związku z wykonaniem porozumienia chińsko-tybetańskiego w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu.

Wtracający oddział chińskiej Armii Ludowej został powitany entuzjastycznie przez kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, reprezentujących wszystkie odłamy ludności Tybetu.

Wystawa „Chiny dzisiejsze” została otwarta w Warszawie

WARSZAWA PAP. W dniu 15 bm. w gmachu dawnego PDT przy ul. Brackiej w Warszawie otwarta została chińska wystawa społeczno - gospodarcza pn. „Chiny dzisiejsze”.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli: członkowie Rady Państwa, wicemarszałek Sejmu Bańkowski, członkowie rządu, wśród których znajdował się minister spraw zagranicznych Skrzewski, sekretarz KC PZPR tow. Ochab, prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego — Grosfeld. Obecni byli również ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Peng Ming-chih wraz z członkami ambasady oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie.

Otwierając wystawę przemówienie wygłosił minister handlu zagranicznego Gede, a następnie głos zabrał ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Peng Ming-chih.

Następnie przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego i zaproszeni goście udali się na zwiedzenie wystawy, z zainteresowaniem oglądając poszczególne stoiska i eksponaty.

Nowy przejaw antypokojowej polityki mocarstw zachodnich

Zakaz przelotu samolotów CSR nad Niemcami zach.

PRAGA PAP. Czechosłowacka misja wojskowa przy Najwyższej Komisji Sojuszniczej wręczyła tej komisji notę protestującą przeciwko wydaniu przez zachodnie władze okupacyjne zakazu przelotu czechosłowackich samolotów transportowych nad terytorium Niemiec zachodnich.

Stany Zjednoczone, Anglia i Francja — stwierdza nota — celowo działają na szkodę interesów Republiki Czechosłowackiej.

Wydane w zachodnich strefach okupacyjnych zarządzenia skierowane przeciwko interesom Czechosłowacji stanowią jedno z ogniw agresywnej polityki mocarstw zachodnich, polityki sprzeciwnej z celami i duchem porozumień międzynarodowych i zmierzającej do odrodzenia militarystyki niemieckiej.

Nie są to jedynie sporadyczne posunięcia mocarstw zachodnich skierowane przeciwko interesom Republiki Czechosłowackiej. Wiadomo, że rząd czechosłowacki zmuszony był niejednokrotnie ostro protestować przeciwko wrogiej wobec Czechosłowacji poli-

19 września

strajk powszechny

włoskich pracowników państwowych

RZYM PAP. — Sekretariat trzech włoskich central związkowych postanowiły proklamować na dzień 19 września powszechny 24-godzinny strajk pracowników państwowych, pracowników poczty i telegrafów oraz kolei państwowych.

Uchwała Prezydium Rady Ministrów

o powołaniu zakładowych komisji rozjemczych

WARSZAWA PAP. Prezydium Rady Ministrów, na wniosek Centralnej Rady Związków Zawodowych, powołało ostatnią uchwałę o powołaniu w niektórych zakładach przemysłowych, zakładowych komisji rozjemczych, których celem będzie rozstrzyganie sporów między pracownikami, a administracją fabryki.

Zakładowe komisje rozjemcze powołane zostały po to, aby ewentualne spory, jakie mogą wyniknąć w związku z wykonywaniem pracy, załatwiane były szybko, sprawnie i bezpośrednio w zakładach, tak, jak tego wymagają interesy pracowników i dobro gospodarki narodowej. Komisje te mają charakter tymczasowy i pracować będą do czasu wydania specjalnej ustawy, regulującej zakres ich działania i sposób powoływania.

Ponieważ dotychczas komisje takie w Polsce nie istniały, zostają one powołane na razie tylko w kilkudziesięciu dużych zakładach przemysłowych. Doświadczenia z ich pracy mają posłużyć jako materiał do opracowania ustawy o powołaniu zakładowych komisji rozjemczych w całym przemyśle.

Do kompetencji zakładowych komisji rozjemczych należy rozstrzyganie sporów między pracownikami, a administracją fabryk, m. in. w sprawach rozwiązywania stosunku pracy, stosowa-

wania stawek płacy, obliczania wysokości wynagrodzenia, potrąceń itp.

W skład komisji wchodzić będą zarówno przedstawiciele związków zawodowych jak i kierownictwa zakładów pracy. Członków komisji powołuje w połowie rada zakładowa, w połowie zaś kierownictwo zakładu. Praca ich ma charakter społeczny.

WASZYNGTON PAP. Odybła się tu przy drzwiach zamkniętych konferencja sekretarza stanu Achesona, brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Morrisona i francuskiego ministra spraw zagranicznych Schumana, poświęcona sprawie utworzenia armii zachodnio-niemieckiej.

Prasa amerykańska donosi, że — zgodnie z żądaniem Achesona — postanowiono przyspieszyć re-militaryzację Niemiec zachodnich, wskrzeszenie Wehrmachtu i niemieckiego sztabu generalnego oraz odbudować w całej pełni nie-miecki przemysł zbrojeniowy przy równoczesnym ograniczeniu niemieckiej produkcji pokojowej. Formowaniem wojsk niemieckich, ma się zająć bezpośrednio Eisenhower przy współpracy byłych hitlerowskich generałów. Wojska niemieckie mają wejść w skład tzw. „armii europejskiej” i mają odegrać w niej czołową rolę. Kraje kontynentu Europy zachodniej mają zrezygnować z armii narodowych i oddać swe siły zbrojne do dyspozycji Eisenhowera i jego hitlerowskich generałów.

Nad ojezyczną naszą zawisło groźne niebezpieczeństwo. Wypadki ostatniego okresu dowodzą, że od mowa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, dalsza remilitaryzacja i zachowanie podziału naszej ojezyny prowadzą do wojny.

Berlin PAP. Na nadzwyczajnym posiedzeniu Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwalono odezwę do parlamentu Niemieckiej Republiki Federalnej. Odezwa głosi m. in.:

Nad ojezyczną naszą zawisło groźne niebezpieczeństwo. Wypadki ostatniego okresu dowodzą, że od mowa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, dalsza remilitaryzacja i zachowanie podziału naszej ojezyny prowadzą do wojny.

Dlatego też w interesie życia i przyszłości narodu Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwraca się do parlamentu Niemieckiej Republiki Federalnej z propozycją odbycia wspólnej ogólnoniemieckiej rady przedstawieli Niemiec wschodnich i zachodnich. Narada ta powinna powziąć decyzję w dwóch sprawach:

1 W sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów do celu utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i młodych pokój Niemiec;

2 w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

My ze swej strony gotowi jesteśmy przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami Niemiec zachodnich.

9 samolotów nieprzyjacielskich

zestrzelono w ciągu jednego dnia w Korei

PEKIN PAP. W komunikacie ogłoszonym 16 września w Phe-nianie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach koreańskie wojska ludowe, współdziałając ściśle z oddziałami ochotników chińskich, odpięrają

zaciekle ataki nieprzyjaciela, zadając mu znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Artyleria przeciwlotnicza i oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły 16 września 9 samolotów nieprzyjacielskich.

Podpalacze świata z bloku atlantyckiego rozpoczęli naradę w Kanadzie

Ledność Ottawy demonstruje przeciw spiskowcom

OTTAWA PAP. W dniu 15 września rozpoczęła się w Ottawie sesja rady agresywnego bloku atlantyckiego.

Na czele delegacji krajów należących do tego bloku stoją ministrowie spraw zagranicznych. Udział w obradach przedstawicieli resortów wojskowych wskazuje na to, że w Ottawie omawiane będą sprawy dotyczące przyspieszenia przygotowań wojennych krajów bloku atlantyckiego. Świadczy o tym także oświadczenie złożone na konferencji prasowej przez przewodniczącego radę, przedstawiciela Belgii Van Zeeland, który stwierdził, że omówiona będzie sprawa udziału Trizonii w przygotowaniu wojennych państw zachodnich.

Obrady sesji toczą się w całkowitej tajemnicy w budynku parlamentu kanadyjskiego, który jest strzeżony przez silne oddziały po-

W przeddzień rocznicy boju na przyczółku czarniakowskim

Lud stolicy uczcił pamięć bohaterskich żołnierzy polskich i radzieckich

WARSZAWA PAP. 15 bm., w przeddzień 7 rocznicy desantu jednostek I Armii Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, śpiesząc z pomocą krwawiącej Warszawie, wydanej zdradziecko przez dowództwo AK na łup hord hitlerowskich, odsłonięta została na miejscu „przyczółka czarniakowskiego” płyta pamiątkowa ku czci poległych bohaterów. Na uroczystość przybyli: sekretarz KC PZPR — tow. E. Ochab, szef Sztabu Generalnego WP — wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Wł. Korczyński oraz przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — J. Albrecht.

Na trybunę wstępuje sekretarz KW PZPR tow. Morski. Mówca wspomina dni krwawych zmagania bohaterów ludu stolicy, który rzucony w wir beznadziejnego powstania przez dywersantów i awanturników z obozu londyńskiego, toczył nierówny bój z przeważającymi siłami hitlerowskimi.

„Tu na tym polu bitwy — mówi sekretarz KW — w najbardziej tragiczne dni Warszawy przebiegała już ta sama linia podziemia, jaka przebiegała dziś między narodowym frontem walki wszystkich uczciwych Polaków o pokój i budownictwo socjalistyczne, a spiskowcami z procesu Tatarskiego, mordercami Marytki — szpiegami i dywersantami w służbie imperialistycznych wywiadów, niedźmiernymi renegatami, wyrzutek polskiego społeczeństwa.

Lud Warszawy czci pamięć bohaterów poległych w walce o jej wyzwolenie, wznosząc z gruzów i zgłiszcz miasta niepokonane, piękniejsze i wspanialsze niż kiedykolwiek. Żywy, trwały pomnik dla nich jest budowany na Czarniakowie i Powiśle Centralny Park Kultury, Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa, Trasa W-Z, Fabryka Samochodów Osobowych i setki wielkich budowli socjalizmu. Czcząc pamięć poległych bohaterów, naród polski otacza głęboką miłością swe odrodzone, z ludu wyrosłe i sprawie ludu służące Wojsko Polskie, jego żołnierzy, oficerów i Wodza Naczelne — wyzwoliciela Warszawy, Marszałka Rokossowskiego.

Składamy dziś hołd bohaterom-patriotom realizującym Plan Giełt, plan budownictwa potężnej, kwitnącej Polski Ludowej.

nie szczędząc dla tej Polski wysiłków i poświęceń, jak nas tego uczy przodująca siła narodu, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i nasz ułohany Prezydent Bolesław Bierut.

Czcząc pracę pamięć bojowników poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy, zabezpieczamy sprawę, za którą oni życie oddali, krzyżujemy plany podżegaczy wojennych.

Następnie zabiera głos uczestnik lotniczego wsparcia desantu na przyczółku czarniakowskim — pilot I Pułku Myśliwskiego „Warszawa”, mjr Edward Chromy.

Po przemówieniu mjr Chromego rozlegają się dźwięki hymnu

polskiego a następnie hymnu radzieckiego. Przewodniczący Prezydium R. N. J. Albrecht dokonuje odsłonięcia płyty. Na spłożonej płycie widnieje napis: „Na tym Wybrzeżu w dniach od 16—23 września 1944 r. oddziały III Dywizji Piechoty Wojska Polskiego, wspierane przez artylerię i lotnictwo radzieckie, śpiesząc na pomoc walczącemu ludowi Warszawy, po sforsowaniu Wisły stoczyły nierówny bój z przeważającymi siłami wojsk hitlerowskich. Śmiercią walecznych zginęło 2.056 żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej oraz setki powstańców Czarniakowa i Solca. Chwała bohaterom poległym za wolność ojczyzny”.

Nowy radziecki środek leczniczy do zwalczania choroby Heine Medina

WARSZAWA PAP. W wyniku pracy licznych instytutów naukowych, wynaleziony został w Związku Radzieckim nowy środek leczniczy do zwalczania choroby Heine Medina. Środek ten — Dibasol pobudza porażone mięśnie do czynności.

Dibasol stosowany jest z dobrymi wynikami po ustąpieniu ostrych objawów chorobowych (temperatura, bóle), jak również w okresie stanów przewlekłych.

Podkreślić należy, że pomimo tego, iż ani w Związku Radzieckim, ani na Dalekim Wschodzie nie ma epidemii Heine Medina, a jedynie zdarzają się sporadyczne wypadki, to jednak właśnie w ZSRR wynaleziono zostały środki, których nie dotąd dotychczas wynaleźć w krajach mających stale dużą liczbę zachorowań, a przede wszystkim w USA.

Ministerstwo Zdrowia otrzymało już ze Związku Radzieckiego dostateczną ilość Dibasolu, który został rozprowadzony do ośrodków leczenia Heine Medina.

Nikt nie ma prawa tłumić krytyki korespondentów robotniczych i chłopskich

W „Trybunie Ludu” ukazał się artykuł, który poniżej podajemy z pewnymi skrótami.

Niewiarygodne, a jednak prawdziwe. Mimo uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z 14 grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrzenia i załatwienia odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej, mimo uchwały Komitetu Centralnego naszej partii w tej samej sprawie, mimo wielu oświadczeń najwyższych czynników w państwie, biorących w obrotu korespondentów przed jakimkolwiek represjami z tytułu ich krytyki — znalazł się w lecie 1951 r. sąd, który wydał wyrok skazujący autora listu do redakcji, broniącego swych praw.

A oto przebieg sprawy. Robotnik huty Stalowa Wola, Władysław Myszkowski napisał w marcu br. list do naszej redakcji, w którym twierdził, że ob. Gadziński, lekarz ZLP w Tarnobrzegu nie udzielił mu właściwej pomocy oraz dał mu zwolnienie z pracy zaledwie na dwa dni, podczas gdy stan jego zdrowia (oparzenie nogi przy pracy) wymagał dłuższego zwolnienia. List ów skierowaliśmy do Ministerstwa Zdrowia, prosząc o zbadanie sprawy i zawiadomienie nas o wynikach badań. Z kolei Ministerstwo Zdrowia przesało list do Wydziału Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, który zamiaszt sam zająć się sprawą, do czego był powołany, skierował skargę ob. Myszkowskiego do Wydziału Zdrowia Powiatowej Rady Narodowej w Tarnobrzegu.

I oto kierownik Wydziału Zdrowia PRN dr Wołoszyński wyzywa do siebie ob. Myszkowskiego oraz lekarza, na którego postępowanie ob. Myszkowski się skarżył, rozpoczynając śledztwo i sporządzony protokół przesyła do Wydziału Zdrowia w Rzeszowie z uwagą, że zarzuty ob. Myszkowskiego są bezpodstawne i że wobec tego, jego — dr Wołoszyńskiego zdaniem — sprawę należy

skierować do prokuratora celem oskarżenia ob. Myszkowskiego o oszczerstwo. Kierownik Wydziału Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej bezkrytycznie przychylił się do tego wniosku i list, napisany przez robotnika do „Trybuny Ludu” wędruje do prokuratora, jako dowód obciążający autora listu, który zresztą wystąpił do redakcji z uzasadnioną skargą, gdyż rzeczywiście nie otrzymał należytej pomocy lekarskiej i poniósł w związku z tym straty materialne. Prokurator sporządził akt oskarżenia i 30 lipca br. ob. Myszkowski stał przed sądem, gdzie zostaje skazany za rzekome „pomówienie lekarza o to, że nie dopełnił wobec niego należyte obowiązki udzielenia mu pomocy lekarskiej”. Wyrok opiewa na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na 5 lat oraz na 150 zł grzywny.

List, który redakcja otrzymuje od swego korespondenta lub czytelnika jest jej własnością. Każdy obywatel, każdy człowiek pracy ma prawo, a pragniemy, aby uważał to również za swój obowiązek, dzielić się swoimi spostrzeżeniami i żalami z redakcją i krytykować to, co uważa za złe. Może on się mylić, ale ocena tego czy mylił się czy nie, należy do redakcji, która zobowiązana jest sprawdzić słuszność krytyki lub skargi, bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem właściwych władz i bierze na siebie odpowiedzialność za publikowanie listu.

Nikt nie ma prawa pociągać do sądu autora listu do redakcji, choćby nawet skargi czy krytyka autora nie były w pełni uzasadnione.

W wypadkach szczególnych umyślnego, świadomego oszczerstwa, redakcja i jedynie redakcja kieruje sprawę do prokuratora, który obowiązany jest ze swej strony do wnikliwego rozpoznania sprawy. Taki system chroni korespondenta przed ewentualnymi próbami prześladowania ze strony ludzi, zainteresowanych w tym mieniu krytyki i złośliwie kierujących na drogą sądową sprawy przeciw korespondentom, którzy nie są w stanie przeprowadzić w pełni dowodu prawdy.

W omawianym wypadku obywatel Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, było zbadać nie słuszności skargi, wyłączenie wniosków w terenie i poinformowanie redakcji o wyniku swych poszukiwań. Prokurator nie powinien był wnosić oskarżenia, a sąd nawet po wniesieniu oskarżenia nie powinien był rozpatrywać sprawy.

Listy ludzi pracy i korespondencje pisane do gazet przez robotników i chłopów, głosy krytyki, płynące z mas ludowych — to nieocenione źródło poznawania spraw i bolączek, to nasza potężna broń w walce ze szkodnictwem i nadużyciami, biurokratyzmem, bezdusznym stosunkiem do ludzi pracy, lekceważeniem ich potrzeb, w walce o rewolucyjną praworządność przeciw łamaniu linii partii i rządu. Tę broń — oświadczamy jej celność — usiłują i będą usiłowali wytrącić nam z ręki wszyscy jawni i ukryci wrogowie lub różni tęp i bezduszni biurokraci. Usiłują i będą usiłowali stępić jej ostrze, zniewieć ludzi do posługiwania się nią.

Ruch korespondentów robotniczych i chłopskich w Polsce jest ruchem młodym, dojrzewa dopiero, krzepnie i hartuje się w ogniu walki z wrogiem klasowym. Z przeżytkami kapitalistycznej moralności, ze stylem pracy właściwym ludziom dnia wczorajszego. Tym większą więc należy otoczyć go opieką przed atakami wroga klasowego, przed tępą bezduszną biurokracją.

Korespondenci mogą liczyć na obronę swego prawa do krytyki, a w wypadkach, kiedy stała się im krzywda, powinna ona być na prawona.

Generalny Prokurator złożył rewizję nadzwyczajną o uchylenie wyroku, godzącego w prawo korespondenta.

Kekkonen tworzy rząd w Finlandii

HELSINKI PAP. — Prezydent republiki Paasikivi polecił utworzenie nowego rządu b. premierowi Kekkonenowi, przywódcy Związku Agrarnego. Kekkonen podjął rozmowy z frakcją sejmową. Poprzedni rząd Kekkonena, złożony z przedstawicieli Związku Agrarnego i socjaldemokratów, podał się do dymisji pod naciskiem mas pracujących Finlandii.

Kuźnia kadr socjalistycznej gospodarki morskiej

Inauguracja nowego roku szkolnego w Morskim Technikum Mechanicznym w Gdyni

W dniu wczorajszym odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego w Morskim Technikum Mechanicznym w Gdyni (dawna Szkoła Morska). Jak już podaliśmy, system nauki w szkołach tego typu został zreorganizowany i obecnie nauka trwać będzie 5 lat. Uczelnia gdynska jako jedyna w Polsce szkolić będzie oficerów — mechaników okrętowych.

Gmach Technikum oświetlone udekorowany. Sale i korytarze rozbrzmiewają radosnym gwarem głosów. Przybyła tu młodzież ze wszystkich naszych województw. Dumą i zadowoleniem rozjaśnione są twarze licznie przybyłych na uroczystość rozpoczęcia nauki rodziców.

— Wdzięczny jestem Polsce Ludowej, że daje tak wspaniałe warunki nauki naszym chłopcom — mówi murarz z MPB ob. Rywelski.

W oczach jego żony widać głębokie wzruszenie, gdy patrzy na swego Kazika, wchodzącego wraz ze swymi kolegami do auli. Obok niego idzie syn kolejarza Marian Kosecki z Gdańska, syn małego rolnika z Sandomierza, Edward Gault, syn robotnika z Ciechanowa Stanisław Iciek i tylu innych młodych chłopów, z których nie jeden zawarł teraz swą pierwszą znajomość z morzem.

Aula zapelnia się uczniami i gośćmi, rozpoczyna się uroczystość. Pada komenda „baczność!” Przy dźwiękach hymnu narodowego wzniesiony zostaje sztandar szkoły.

Na trybunie staje przedstawiciel Ministerstwa Żeglugłi tow. Zeglerowa. Mówi o rozwoju naszej gospodarki morskiej, naszej floty, któremu wszystkim siłami chcieliby przeszkodzić imperialiści. Od nich, od młodej kadry naszych pracowników morza zależy będzie w przyszłości, aby flota nasza nadal rosła i potęgiała, wbrew machinom wrogów naszego ludowego państwa.

Odpowiedzią młodzieży na apel, ażeby dołożyła wszelkich starań i sił w zdobywaniu wiedzy, w ofiarnej służbie dla ojczyzny, były entuzjastyczne okrzyki i długo trwałe skandowanie: „Bierut — Pokój — Stalin”.

Następnie zabrał głos dyrektor szkoły tow. Jurewicz. — Wasze pokolenie mówił tow. Jurewicz wychowuje się w nowych warunkach, wy nie widziecie wokół siebie nędzy, bezrobocia, widziecie za to jak rośnie Nowa Huta, stocznice i inne potężne kombinaty naszego społeczeństwa. Widzicie olbrzymie zmiany zachodzące na naszej wsi. W naszych oczach powstają potężne zrebry państwa socjalistycznego. Rozwój naszej floty, naszego handlu wymaga stale nowych kadr, wysokowykwalifikowanych fachowców. Dlatego szeroko są otwarte bramy uczelni morskiej dla młodzieży robotniczo-chłopskiej.

Zanim jednak na polkach statków wyruszą do dalekich świąt, musicie sumiennie pracować nad wiedzą.

Wspaniałe warunki i możliwości nauki otrzymaliście dzięki wysiłkom robotników i chłopów. Waszym obowiązkiem jest pilną nauką spłacić ten dług. Każdy z was musi rozwijać w sobie świadomą dyscyplinę, być dobrym uczniem i kolegą.

Wasi starsi koledzy w czasie rejsów do portów ZSRR dużo nauczyli się od młodzieży radzieckiej. Widzieli jej wspaniałe osiągnięcia w pracy i nauce, pod kierownictwem sławnego Komсомола. Za przykładem Komсомола uczcie się rozszerzać swe horyzonty polityczne, rozwijać swą wiedzę fachową. Polska Ludowa w niespotykanym dotychczas stopniu umasowiła szkolenie. Socjalizm potrzebuje światłych ludzi, potrzebuje fachowców. W tym naszym wspólnym marszu nikt nie może pozostać w tyle.

Zdobywajcie wiedzę śmiało i

z uporem, całym sercem przykładać się do nauki. Na was czekają starsi koledzy, by razem kroczyć do zwycięstwa, do socjalizmu.

Ostatnie słowa przemówienia zagłuszyła spontaniczna owacja. Tak samo gorąco witano przemówienie sekretarza komitetu partyjnego PMH tow. Stulę, przedstawiciela dyrekcji PMH, tow. Grafa, przedstawiciela ZMP — Murasa. Następnie delegat na Zlot Berliński uczeń szkoły Abo-nowicz podzielił się swymi wrażeniami z tej wspaniałej imprezy pokojowej młodzieży. W imieniu starszych kolegów szkoły przywitał nowostępujących uczniów Włodarski.

Odsłupianiem Międzynarodówki i hymnu młodzieżowego zakończono część oficjalną.

Jutro rozpocznie się nauka. Młodzież Morskiego Technikum Mechanicznego nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei i stanie się niewątpliwie silnym, zwartym oddziałem budowniczych naszej socjalistycznej gospodarki morskiej.

B. L.

Pierwsze polskie pismo robotnicze „Proletariat”

Pierwszym pismem robotniczym, drukowanym w Polsce był „Proletariat”, centralny organ socjaldemokratycznej rewolucyjnej partii „Proletariat”. 15 września minęło 68 lat od chwili ukazania się pierwszego numeru.

Był to okres rozwijającego się szczególnie szybko w Kongresowym kapitalizmie. Wraz z powstaniem i rozwojem wielkiego maszynowego przemysłu rosła szeregi proletariatu wielkoprzemysłowego. Bardzo ciężki był los klasy robotniczej, która była potwornie wyzyskiwana.

Na gruncie przeciwności klasowych między proletariatem a rozwijającym się kapitalizmem rośnie świadomość wśród robotników, rodzi się ruch robotniczy. Staje się konieczne stworzenie organizacji, która by tym ruchem mogła pokierować i wskazywać cel walki. Taką partię tworzy w 1882 roku Ludwik Waryński. Była to partia „Proletariat”, pierwsza partia polskiej klasy robotniczej. Podjęła ona sztandar walki klasowej w duchu marksizmu, wysuwając hasło rewolucji socjalistycznej.

Potężnym orężem walki partii o wyzwolenie milionowych mas było właśnie pismo „Proletariat”.

„Sprawie wyzwolenia klasy robotniczej pismo to służyć będzie — czytamy w pierwszym numerze — jako tłumacz myśli i poglądów organizacji, która ten cel sobieaczy. Będzie ono obrońcą wyzyskiwanych i ciemiężonych — oskarżycielem ciemiężycieli... Będzie ono dla nas sztandarem międzynarodowej robotniczej rewolucji, organizacyjną spójnią i trybuną”.

Pismo odegrało poważną rolę w rozwoju rewolucyjnego ruchu robotniczego. — Mimo krótkiego okresu istnienia (od 15 września 1883 do 1 maja 1884) i mimo ukazania się tylko pięciu numerów, w myśl programu partii, pismo to było ważną trybu-

ną agitacyjną pierwszej partii polskiej klasy robotniczej. Pismo wysuwało hasło socjalizmu, wszczeptało w świadomość polskiego proletariatu zasady marksistowskiej ideologii. Uczyło ono klasę robotniczą solidarności międzynarodowej, wskazywało, że ustrój wyzysku — kapitalizm usunąć może tylko rewolucyjna walka proletariatu polskiego z proletariatem państw zaborskich. Mobilizowało do walki z caratem, z kapitalizmem wyzyskiem, z nacjonalizmem burżuazji.

Nieugięta walka klasy robotniczej pod przewodnictwem „Proletariat”, potężny głos pisma „Proletariat”, które docierało do szerokiej mas robotniczych — wywołały wzmocniony terror, represje i aresztowania. Pomimo tego pismo „Proletariat” nie ustannie budziło w klasie robotniczej płomienną wiarę w zwycięstwo, dodawało siłę do nieustępliwej walki z caratem i z wyzyskiem kapitalistycznym.

„Nie od dziś walka się toczy — czytamy w piśmie. — Nie od dziś oddawamy musimy ofiary. A im zaciętsza walka, tym bliższy jest koniec. Zginiemy my, inni nas zastąpią, ale raz zdobyte stano wisko opuszczone nie będzie. Prześladowania nas nie zastraszą. Nie po to staliśmy w szeregi wrogów carsko-burżuazyjnego ustroju, by przed ładą niebezpieczeństwem się cofać”.

Przed pismem „Proletariat” piętrzyły się ogromne trudności. Trzeba było nie lada hartu i odwagi, aby je drukować. Mało kto umiał składać, nie było kaszt, członki były ukryte w różnych punktach miasta. Nażalo to wszystkie przenosić do zakonserwowanej drukarni, i to tak, by nieczytelnie zwrócić uwagi. Ciągłe groziło niebezpieczeństwo ze strony żandarmerii carskiej i

szpiegów. Oto co pisze jeden z wybitnych proletariackich, Feliks Kon:

„...Udałoby się wszystkim trzej w pewnej odległości jeden od drugiego do drukarni, skąd w ciągu kilku dni aż do ukończenia druku już nie wolno było wychodzić. Tu pracowaliśmy, tu i nocowaliśmy, uzbójni w rewolwery, by w razie nadejścia żandarmerii zbrojny okazać opór...”

Pewnego dnia, gdyśmy upojeni pracą, zupełnie o niebezpieczeństwie zapomnieli, na schodach rozległy się czyjeś ciężkie kroki. W jednej chwili wał drukarski został zatrzymanym.

Do nas idą! Po nas!... Wyciągamy rewolwery... Opróżniamy kieszenie, by w jednej chwili zniszczyć dokumenty... Czekamy. Bez boju drukarni nie oddamy”.

W takich warunkach odbywała się praca. A jednak udało się wydać pięć numerów „Proletariatu”.

Tradycje nieubłaganej walki o wyzwolenie ludu pracującego, walki z wrogami mas pracujących kontynuować będą w następnych latach pisma: „Walka klas”, redagowana przez proletariacką Kunkickiego, „Sprawy Robotnicze” redagowane przez Różę Luksemburg, „Czerwony Sztandar” założony z inicjatywy Dzierżyńskiego, organ SDKPiL, a później KPP „Nowy Przegląd”, teoretyczny organ KPP i wiele innych.

Dziś w Polsce Ludowej, w warunkach budownictwa socjalistycznego prasa polska, która posiada milionowe nakłady, nawiązuje do szczytnych tradycji naszej rewolucyjnej prasy, niosąc w narod słowa prawdy. Bierze ona aktywny, organizatorski udział w budowie nowego życia, kształtuje nową psychikę narodu, wychowuje go w duchu wierności i oddania ludowej ojczyźnie. Nieustannie denaskuje wroga — wstecznie się łączy, mobilizując cały naród do walki o pokój i Plan Sześcioletni.

B. TR.

Z notatnika trójmiasta

Dokładna informacja

W większych urzędach i instytucjach istnieją t. zw. okienka informacyjne. Czynne są one również w ośrodkach zdrowia w Gdańsku.

Jak pracują informatorki — pielęgniarki w ośrodku nr V, przekonał się w tych dniach jeden z naszych czytelników.

By dostać się do informatorki trzeba stracić w kolejce ok. 3 godzin czasu — lekarze tego ośrodka udzielają porad znacznie szybciej.

A po trzech godzinach czekania, w okienku toczą się po kilka razy dziennie następujące dialogi:

Pacjent: — Chciałbym dostać się do lekarza.

Informatorka: — Gdzie obywatel mieszka?

Pacjent: — Na ulicy Górnicej na Zaspie (lub innej).

Informatorka: — Nie nasz rejon.

Pacjent: — Po co więc stałem trzy godziny w kolejce? W ośrodku powinien znajdować się na widocznym miejscu wykaz ośrodków i należących do nich ulic.

Informatorka: — Co to mnie obchodzi? Następny!

Pacjent (nie daje za wygraną). — Gdzie więc mam się udać?

Informatorka: — Skąd ja mam wiedzieć? Idźcie do IV ośrodka!

Tam pacjent dowiaduje się, że jego ulica należy do rejonu ośrodka nr VIII, gdzie — po półdniowej wędrówce — uzyskuje nareszcie poradę lekarską.

Jeśli taka ma być w V ośrodku informacja to mogłoby jej wcale nie być. Ponieważ jednak informacja jest konieczna, trzeba by informatorka trochę lepiej rozumiała swe obowiązki.

Na podstawie listu czytelnika K. M. napisał (Kolej.)

Zapomniana wystawa

W lipcu br. otwarta została w Stoczni Rybackiej w Gdyni wystawa prac racjonalizatorskich. Wywołała ona duże zainteresowanie wśród robotników i pobudziła do opracowania nowych pomysłów. W wyniku tego w ostatnim okresie ilość wniosków zgłoszonych do klubu racjonalizatorskiego wzrosła prawie dwukrotnie.

Po pewnym jednak czasie, z powodu remontu świetlicy, ekspozycja wystawy została beładnie rzucona w kąt, w którym niszczyła dotąd, chociaż remont świetlicy dawno ukończono.

Zarząd klubu racjonalizatorskiego w stoczni powinien zająć się ponownym uruchomieniem wystawy.

M. K.

Przed nowym rokiem akademickim

CAŁA PRZYJEZDZNA MŁODZIEŻ studiująca na wyższych uczelniach Wybrzeża znajdzie pomieszczenie w bursach akademickich

W nowym roku akademickim młodzież, studiująca na wyższych uczelniach Wybrzeża, otrzyma do swej dyspozycji kilka nowych burs, z których dwie będą urządzone w nowoczesnych, specjalnie wybudowanych gmachach przy ul. Morskiej i Roosevelta we Wrzeszczu.

W roku ubiegłym, istniejące w trójmieście domy akademickie mogły pomieścić tylko 70 proc. młodzieży, przybyłej do nas na studia z innych miejscowości. Obecnie, w nowym roku nauki w bursach znajdzie pomieszczenie cała przyjezdźna młodzież.

Na początku roku zamieszka w domach akademickich przeszło 1500 studentów, a po oddaniu do użytku bursy przy ul. Morskiej — ok. 2.000. Ogółem w trójmieście czynnych będzie w nowym roku studiów 12 domów akademickich.

W istniejących już bursach, w okresie letnim, przeprowadzono gruntowne remonty i uzupełniło ich wyposażenie. W domu nr. 14, przy Al. Rokossowskiego, zmniejszono instalację elektryczną i w dociegowo-kanalizacyjną oraz odnowiono wszystkie sale. W domu nr. 6, przy ul. Lendziona, doprowadzono do porządku niedomykające się drzwi i okna. W studentkim osiedlu na Srebrzysku naprawiono dachy i przebudowano kotłownię centralnego ogrzewania.

Studenci zostaną w roku bieżącym znacznie lepiej zaopatrzeni w bieliznę pościelową, koce i potrzebny sprzęt. We wszystkich domach zmienia się obecnie umeblowanie. Studenci otrzymają wygodne łóżka metalowe, nowe stoły do nauki, krzesła i szafy.

Szczególnie dobre warunki mieszkalne będą mieli lokatorzy nowobudowanych burs przy

ul. Roosevelta i ul. Morskiej we Wrzeszczu. W każdym z tych domów będzie mieszkać po 375 studentów. Obie bursy będą posiadały specjalne sale do nauki, świetlice i biblioteki. Bursa przy ul. Roosevelta zostanie oddana do użytku jeszcze w bieżącym miesiącu, a bursa przy ul. Morskiej — w końcu br.

W latach ubiegłych, w niektórych domach akademickich, nie

było dostatecznej liczby sprzętów. Obecnie sprawa ta została uregulowana. W związku z tym polepszy się stan sanitarno-higieniczny domów akademickich.

Dotychczas nie rozwiązano jedynie sprawy pralni dla młodzieży zamieszkałej w bursach akademickich. Pralnia w Sopocie, która pierwotnie była pościelowa dla burs nie chce się zgodzić na pranie bieleziny osobistej studentów. W związku z tym konieczne jest zawarcie umowy z jedną z pralni, która obsługiwałaby całą młodzież akademicką. Sprawa jest bardzo pilna.

(D.)

Rodzice junaków dziękują dowództwu brygad „SP” za dobrą opiekę nad synami

18 brygada „SP” posiada wielu przodowników pracy, z których szczególnie wyróżniają się junacy: Rosak z Sosnowca, Kaczor z Chrzanowa i Pele z Wałbrzycha.

Zarządy ZMP przy kompaniach, w skład których wchodzi przodujący junacy, wysłały do ich rodziców listy z podziękowaniem za dobre wychowanie synów. W odpowiedzi na te listy rodzice nadsyłały do dowództwa 18 brygady podziękowania za staranną opiekę nad junakami.

Tak np. matka junaka Kaczora pisze m. in. w swym liście:

„W imieniu całej rodziny składam dowództwu 18 brygady serdeczne podziękowanie za staranną opiekę nad moim synem Kazimierzem. Jako matka cieszę się wraz z całą rodziną, że syn mój stał się przodownikiem pracy i wzorowym obywatelem naszej kochanej ojczyzny. Całej młodzieży życząc dalszych sukcesów w pracy dla dobra Polski Ludowej.”

Szkolenie fachowców w porcie gdyńskim

Zarząd Portu Gdańsk-Gdynia zorganizował ostatnio w Gdyni kilka kursów zawodowych, które przyczynią się do podniesienia kwalifikacji załogi.

Na kurs obsługi sprzętu mechanicznego uczęszcza 120 słuchaczy. Kursanci zapoznają się z

obsługą wózków elektrycznych, sztapłarek, transporterów itp. Dobre wyniki w nauce uzyskują na tym kursie kobiety, z których wyróżniają się Helena Krupa i Janina Izdebska.

We wrześniu rozpoczął się kurs dla techników normowania. Na wykłady uczęszcza 30 osób, które po ukończeniu nauki przejdą do pracy w nowym zawodzie.

Na kurs sztauerów uczęszcza ok. 110 osób — brygadistów, robotników portowych, ekspedientów i dysponentów.

(M. W.)

Od korespondentów w skrócie

Na co czeka zbiornica złomu?

Na lotnisku we Wrzeszczu znajduje się ok. 10 wagonów złomu, w tym spora ilość metalu kolorowego. Ponieważ złom ten przydaje się naszym hutom, kierownictwo lotniska zwróciło się w kwietniu br. do Zbiornicy Złomu Nr 5 w Gdańsku z prośbą o jego zabranie.

Kierownictwo zbiornicy dotychczas jednak nie zainteresowało się złomem, mimo że interweniowano w tej sprawie jeszcze kilka razy.

Przy ul. Olszyny 10 w Gdańsku znajdują się w podwórzu

dwa olbrzymie silniki spalinowe, którymi nikt dotychczas nie zainteresował się. Silniki te posiadają jeszcze wiele cennych części, poszukiwanych na naszym rynku. Zbiornica złomu w Gdańsku powinna zająć się nimi.

L. JANKOWSKI i Z. SIKORSKI korespondenci

Społeczny czyn pracowników CHPCh

Kierownictwo Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w Gdańsku otrzymało ostatnio nakaz zwolnienia pomieszczeń magazynowych przy ul. Traugutta na rzecz załogi, budującej bursy akademickie. W związku z tym powstała konieczność szybkiego przetransportowania towarów z tych magazynów do nowych pomieszczeń. Na przeszkodzie wykonaniu tego zadania w ustalonym terminie stanął jednak brak odpowiedniej ilości sił roboczych.

Polecenie WRN wykonano dzięki ofiarności pracowników umysłowych centrali, którzy w godzinach pozasłużbowych pomogli przetransportować cały towar. Szczególnie ofiarnie pracowali ob. J. Ziemiański, W. Cynamon, W. Dekurniewicz, M. Dębowski, J. Guz, St. Dąbek i B. Suchwałko.

ST. ŻUK korespondent

DYŻURY APTEK

od 15 do 21 września

Gdańsk — Apteka nr 1, ul. gen. Świerczewskiego.
Gdańsk — Wrzeszcz — Apteka nr 6, ul. Mierosławskiego 27.
Gdynia — Apteka nr 14, ul. Świętojańska 122.
Sopot — Oliwa — Apteka nr 12 w Sopocie, ul. Stalina 70 i Apteka nr 13 w Oliwie, przy ul. Leśnej.

Spółdzielnia Inwalidów w Sopocie rozbudowuje sieć punktów usługowych

Spółdzielnia Inwalidów w Sopocie, prowadząca dotąd tylko zakłady usługowe branży papirniczej, rozszerzyła ostatnio zakres swej pracy. M. in. spółdzielnia uruchomiła przy ul. 3 Maja 10 pracownię krawiecką, a przy ul. Grunwaldzkiej 84 — warsztat szewski.

W najbliższym czasie kierownictwo spółdzielni uruchomi przy pomocy Prezydium MRN w Sopocie bursę dla swych członków

— ciężko poszkodowanych inwalidów.

(W. W.)

Dlaczego niszczy transporter w Stoczni Gdańskiej?

Na budowach i w portach doniosłą rolę w produkcji spełniają m. in. transportery. Transporter taki znajduje się również w Stoczni Gdańskiej, niestety, jak dotąd bez żadnego pożytku. Stoi od kilku lat obok oddziału mechanicznego, niezabezpieczony przed działaniami atmosferycznymi.

Od upałów słonecznych i deszczów skruszała częściowo taśma gumowa transportera. Jeżeli dłużej tak postoi — spróchnie zupełnie. Wiatry naniósł na konstrukcję warstwę piasku, na którym wyrosła bujna trawa. Pozostałe części transportera rdzewieją. I dzieje się to w czasie, gdy prowadzimy walkę o włączenie wszystkich rezerw do produkcji.

Najwyższy czas aby sprawą niszczącego transportera zajęło się kierownictwo stoczni. Jeżeli nie znajdzie on zastosowania w zakładzie, trzeba przekazać go

Aresztowanie spekulantów mięsem w powiecie tczewskim

Dzięki czujności funkcjonariuszy MO w powiatach woj. gdańskiego wykrywani są coraz to no-

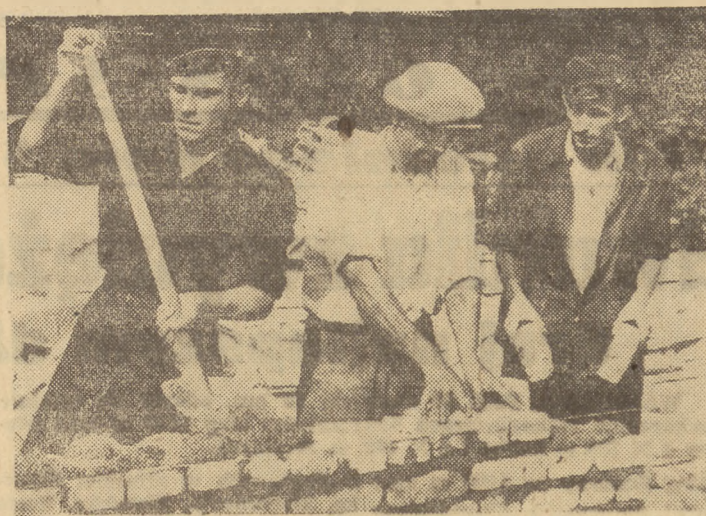
wi spekulanci mięsem, którzy dezorganizowali zaopatrzenie ludźmi pracy.

Ostatnio kilku nowych spekulantów ujawniono w powiecie tczewskim. W dniu 5 września br. milicjanci zatrzymali mieszkankę Tczewa Rozalę Reszkowską, która zakupiła w miejscowości Lichnówko, w pow. malborskim, w celach spekulacyjnych świnie wagi 90 kg. Reszkowska, jak wykazało śledztwo, zajmowała się spekulacją mięsem już od dłuższego czasu.

W tym samym dniu przyłapano również spekulantów Antoniego Sulewskiego i Alojzego Radziszewskiego z Tczewa, którzy zakupili na spekulację świnie u ob. M. Marcinkowskiej, zamieszkałej w Tczewie.

Wszyscy spekulanci zostali zatrzymani i przekazani do dyspozycji Prokuratury Powiatowej w Tczewie.

Przed wejściem do najbliższego portu Bałtyckiego



Przy budowie nowych burs akademickich pracowali w miesiącach letnich robotnicze brygady akademickie.

Na zdjęciu: student Politechniki Gdańskiej R. Werkowicz i D. Małkowiak, jako pomocnicy murarza J. Pankiewicza. (Do artykułu obok).

Pobór rocznika 1931 do ludowego Wojska Polskiego

W dniach od 20 września do 30 października br. odbędzie się pobór mężczyzn z rocznika 1931 do szeregów ludowego Wojska Polskiego.

Komisje poborowe, urzędować będą w dwóch barakach Narwiku. Baraki te zostaną radiofonizowane, a ich świetlice będą zaopatrzone w różne książki i czasopisma. Poza tym zostaną urządzone bufety z napojami chłodzącymi, ciastkami, owocami itp.

W dniach poboru w świetlicach odbędą się różne imprezy artystyczne, pogadanki i odczyty związane z życiem Wojska Polskiego. Opiekę nad pracą świetlic objął Miejski Zarząd ZMP w Gdańsku.

W tych dniach we wszystkich przedsiębiorstwach Gdańska organizacje ZMP, rady zakładowe i ko-

ła LPZ zorganizują zebrania młodzieży, na których poinformują poborowych o tym, jak będą pracować komisje poborowe, kto i kiedy ma się stawić, jakie będą potrzebne dokumenty itp.

(DD)

Nie Czarnylas a Koteże

W artykule tow. K. Nowakowskiego „Z doświadczeń pracy POM w Starogardzie” („Głos Wybrzeża” z dnia 15 bm.), w rozdziale krytykującym przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej tow. Zaworskiego, omyłkowo podano nazwę spółdzielni „Czarnylas” zamiast jak należało — „KOTEŻE”.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — nieczynny.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.

Kina

GDANSK
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Podróże Gullwera” godz. 16, 18 i 20.
„Bajka” we Wrzeszczu — „Dziwczyną u źródła” godz. 16, 18 i 20.
„Przyjaźń” we Wrzeszczu — „Za nami pójdą inni” — poniedziałki, środy i piątki godz. 17 i 19.
„Marynarz” w Nowym Porcie — „Historia jednego wynalazku”, godz. 18 i 20.
„Polonia” w Oliwie — „Córka marynarza” godz. 16, 18 i 20, w niedzielę od godz. 14.
SOPOT
„Polonia” — „Hrabia Monte Christo”, część I, godz. 16, 18 i 20.
„Bałtyk” — „Scott na Antarktydzie” — prod. ang., kolorowy — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA
„Warszawa” — „Kłopoty referenta Trziszki” — godz. 17, 19 i 21.
„Atlantyk” — „Hrabia Monte Christo”, część II, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Goplana” — „Zahartowani”, godz. 16, 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Wesołe kumoszki z Windsoru”, godz. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ
• na wtorek, 18 września 1951 r.
5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki (lok.). 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert dla świata pracy. 5.55 — Komunikat PHM dla rybaków (lok.). 6.00 — Wiadomości poranne. 6.05 — Ginnastyka. 6.15 — Koncert. 6.45 — Program dnia. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego (lok.). 6.53 — Uwaga PGR (lok.). 7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Muzyka rozrywkowa. 7.55 — Wiadomości poranne. 8.00 — Przerwa lokalna. 11.40 — Komunikaty miejscowe (lok.). 11.45 — Głos dla kobiet. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — W rytmie polki. 12.30 — Audycja dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.15 — Komunikat PHM dla rybaków (lok.). 13.16 — Aktualności ze wsi (lok.). 13.25 — Program dnia. 13.30 — Audycja szkolna dla klas I-II. 14.15 — Polskie pieśni ludowe. 14.30 — Felieton. 14.45 — Polska pieśń masowa. 14.50 — Muzyka rozrywkowa. 15.30 — Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 — Twórcy wieloletniego kompromisu. 16.10 — Recenzja literacka. 16.20 — Reportaż oświatowy — Wywiad z prof. Konradem Jażdżewskim „W pracowniach naukowców” (lok.). 16.30 — Fortepianowa i skrzypcowe utwory rozrywkowe (lok.). 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.05 — Reportaż. 17.15 — Koncert stylizowanej polskiej muzyki ludowej. 17.40 — Polska pieśń masowa. 17.45 — Język rosyjski. 18.00 — „Jelonek i syn” odcinek powieści St. Wygodzkiego. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń (lok.). 18.30 — Arle operowe piosenki (lok.). 18.50 — Nasi korespondenci piszą (lok.). 19.00 — Sport i muzyka (lok.). 19.20 — Sonata Beethovena — wyk. Jan Wąrzyniak — skrzypce i Władysław Walentynowicz — fortepian (lok.). 19.45 — Skrzynka PKO (lok.). 19.55 — Komunikat PHM dla rybaków (lok.). 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.30 — Koncert symfoniczny. 21.30 — Mistrzowie Bel Canto — piosenki. 21.45 — Wspomnienia o robotniczo. 22.00 — Muzyka i aktualności. 22.30 Gra orkiestra taneczna pod dyr. Cajmera. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Muzyka operowa. 23.55 — Komunikat PHM dla rybaków (lok.). 23.58 — Hymn i koniec audycji.

W PORTACH I NA MORZU

PIERWSZY TRANSPORT WĘGORZA

„Arka” zorganizowała ostatnio skup węgorka srebrzystego. Jeden z pierwszych transportów tej ryby nadszedł w tych dniach do Gdyni od rybaków Kuźnicy i Jastarni. Węgorki te są przechowywane w stanie żywym w specjalnych skrzyniach pływających zwanych „sadzami”. Kilka skrzyń tego typu wykonali specjaliści dla „Arki” hutnicy ślasy. Znajduje się w nich obecnie około tony

też wysokogatunkowej ryby.

LIGA MORSKA SZKOŁY MARYNARZY

W Ośrodku Szkoleniowym Ligi Morskiej w Gdańsku — Ołowiance oraz w Szkoleniowym Ośrodku Szkutniczym w Sopocie szkołą się obecnie kandydaci do pracy na morzu. Niedawno zorganizowano również obóz żeglarski w Jastarni, gdzie 50 członków Ligi Morskiej przechodzi jedno - miesięczne przeszkolenie teoretyczne i praktyczne.

Absolwenci kursu zasilali w niedługim czasie kadry Polskiej Marynarki Handlowej.

ZAOSZCZĘDZILI 700 DOLARÓW

W czasie ostatniego 6 miesięcznego rejsu załoga statku „Curie-Skłodowska” wykonała samo dzielnie wiele prac remontowych. M. in. oszczędziła ona zasobnik zbiornikowy, zmieniła podłogę w ładowni i wycentrowała progę i żęty. Przed wejściem do najbliższego portu Bałtyckiego

hcia załoga zmieniła uszkodzone łożyska białym, umożliwiając tym samym przystąpienie do załadunku natychmiast po wejściu statku do portu. Dzięki temu, że uszkodzenie zostało naprawione we własnym zakresie, postój statku w porcie został skrócony o 1 dzień, co przyniosło 700 dolarów oszczędności. W pracach remontowych wyróżnili się motorzysta Bogalecki, cieśla okrętowy Selonka, I oficer Pinno i starszy marynarz Matyja.



Nowa linia tramwajowa na ul. Grunwaldzkiej wydłuża się z dnia na dzień. Pracujący przy jej budowie robotnicy WPKKG J. Derkowski, T. Prociński i Z. Iwanik wykonują przeciętnie po 180 normy.

GŁOS SPORTOWY

Plon ostatniego dnia Spartakiady Letniej

Gwardia zwycięża w lekkoatletyce Graj najlepszym długodystansowcem

WARSZAWA, PAP. W niedzielę 16 bm. odbyły się ostatnie konkurencje lekkoatletyczne Spartakiady: bieg 5.000 m oraz sztafety 4 × 100 m kobiet i 4 × 400 m mężczyzn.

Bieg finałowy na 5.000 m zgromadził najlepszych długodystansowców polskich. Od startu prowadzenie objął Lewicki, którego jednak wkrótce zmienia Graj, a następnie Rusek. W czołówce są ponadto Kielas i Szwarog. Na 600 m przed metą prowadzi Szwarog, którego jednak na ostatnim okrążeniu mija doskonale biegnący Graj. Zawodnik Gwardii coraz bardziej oddala się od przeciwników i wygrywa bieg o kilkanaście metrów przed walczącym zaciekło o drugie miejsce Lewickim i Mańkowskim. Czas zwycięzcy, ze względu na słabe tempo w pierwszych okrążeniach, jest słaby.

WYNIKI: 1) Graj (Gwardia) — 15:18,6 2) Lewicki (Kolejarz) — 15:21,6 3) Mańkowski (Budowlani) — 15:21,6 4) Szwarog (CWKS) — 15:22,8 5) Kielas (Gwardia) — 15:25,2 6) Pionka (Włókniarz) — 15:32,0.

Sztafeta 4 × 100 m kobiet wygrała bezkonkurencyjną drużyną

Sukces Szafrana w górskim wyścigu kolarskim

Z okazji zakończenia Spartakiady, Zrzeszenie Sportowe „Gwardia” (Gdańsk) zorganizowało wyścig kolarski o nagrodę przechodnią WKKF. Ogółem na starcie stanęło ok. 60 kolarzy reprezentujących wszystkie kluby woj. gdańskiego.

W kategorii zawodników licencjonowanych na dystansie 105 km zwyciężył Szafran (Gwardia Gdańsk) w czasie 3 godz. 39 min. Drugi był Szutarski (Gwardia Gdańsk) 3:39,5, trzeci Grzonkowski (Ogniwo Gdynia) 3:46, czwarty Januszek (Gwardia Gdańsk) — 3:59.

W kategorii „kartowiczów” (dystans 75 km) zwyciężył Węglerski (Gwardia) w czasie 2 godz. 35 min. przed Domańskim (Kolejarz Tczew) — 2:36 i Borowieckim (Gwardia) — 2:36,5.

Wyścig turystów (dystans 30 km) wygrał Lipiński (Kolejarz Tczew) w czasie 51,20 min. przed Plenikowskim (Gwardia) — 51:22 i Nowickim (Budowlani) — 51:30.

Budowlanych w składzie: Czeszko, Moderowna, Minnioka, Bocianówna w czasie 50,0 sek.

WYNIKI: 1) Budowlani — 50,0 2) AZS — 50,9 3) Gwardia — 51,1 4) Spójnia — 51,2 5) CWKS — 52,4 6) Górnik — 52,6.

Sztafeta 4 × 400 m mężczyzn wygrała, po pięknym biegu, Gwardia w składzie: Grzanka, Lipiec, Buhl, Werbliński w czasie: 3:23,2. Najlepiej w sztafecie zwycięzców pobiegł Buhl.

WYNIKI: 1) Gwardia — 3:23,2 2) AZS — 3:24,4 3) Spójnia — 3:25,0 4) Budowlani — 3:26,2 5) CWKS — 3:20,4 6) Ogniwo — 3:46,4.

Ogólna punktacja zrzeszeń w lekkoatletyce przedstawia się następująco:

KOBIECY: 1) Gwardia — 124,5 2) AZS — 124,0 3) Budowlani — 116,5 4) Spójnia — 116,0 5) Kolejarz — 95,0 6) CWKS — 77,5 7) Stal — 72,0 8) Włókniarz — 61,0 9) Ogniwo — 27,0 10) Unia — 21,0 11) Górnik — 15,0 12) LZS — 8,5.

MĘSCZYŹNI: 1) Gwardia — 383,0 2) CWKS — 307,5 3) Spójnia — 180,0 4) Budowlani — 179,5 5) AZS — 175,5 6) Kolejarz — 144,0 7) Ogniwo — 139,0 8) Włókniarz — 94,0 9) Unia — 79,0 10) Górnik — 51,0 11) Stal — 39,5 12) LZS — 20,0.

ŁĄCZNIE: 1) Gwardia — 507,5 2) CWKS — 385,0 3) AZS — 299,5 4) Spójnia i Budowlani — 296,0 6) Kolejarz — 239,0 7) Ogniwo — 166,0 8) Włókniarz — 155,0 9) Stal — 111,5 10) Unia — 100,0 11) Górnik — 46,0 12) LZS — 28,5.

Mistrzowie polscy w siatkówce

16 bm. zakończyły się rozgrywki finałowe w siatkówce. Tytuł mistrza Polski na rok 1951 w siatkówce męskiej zdobyła Gwardia — 12 pkt., tytuł wicemistrza zdobył CWKS — 11 pkt. Na 3 miejscu znalazł się AZS — 10 pkt.

W siatkówce kobiet mistrzostwo zdobył Kolejarz — 12 pkt., wicemistrzem została Unia — 11 pkt. Trzecie miejsce zdobył CWKS — 10 pkt.

W ciągu siedmiu dni 12 drużyn męskich i 11 żeńskich walczyło w turnieju siatkówki. Mi-

strzostwo w siatkówce mężczyzn zdobyła zasłużenie drużyna Gwardii, która w ciągu całego turnieju wykazała bardzo dobrą kondycję.

W siatkówce kobiet tytuł mistrzowski przypadł dobrze gra-

Unia zdobywa Puchar Polski

WARSZAWA PAP. Pierwszym w historii piłkarstwa polskiego zdobywcą pucharu Polski — najzaszczytniejszej nagrody piłkarskiej — została Unia (Chorzów), która w finałowym meczu pokonała Gwardię (Kraków) 2:0 (1:0).

Zwycięstwo drużyny śląskiej było całkowicie zasłużone. Unia przez wyśzała przeciwnika kondycją, lepszą grą zespołową i grała ambitniej.

Drużyna Gwardii zawiadła. Najbardziej formacją był atak, który nie potrafił sforsować defensywy Unii, oddając zaledwie kilka celnych strzałów na bramkę Szymkowiaka.

Mecz jedynie w pierwszej połowie stał na dobrym poziomie. Po przerwie gra była ostra i nerwowa, przy czym „Gwardziści” wyraźnie opadli z sił.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Alszner w 7 min. pierwszy połowy i Przechlerka w 7 min. przed końcem meczu.

Po zawodach zwycięska drużyna otrzymała z rąk przewodniczącego GKPF — Farugi zaszczytną nagrodę — Puchar Polski, poczym piłkarze Unii, na ramionach

swoich kolegów odbyli honorową rundę wokół boiska.

W przerwie meczu odbyła się uroczystość wręczenia nagród przodującym zrzeszeniom i kolejom sportowym w akcji współzawodnictwa zdobywania SPO. Proporzec przechodni CRZZ otrzymało ZS Stal, a dyplom honorowy — ZS Górnik.

Spartakiada w Łodzi zakończona Nowi mistrzowie Polski w boksie Kapiak pierwszy w wyścigu szosowym

ŁÓDŹ, PAP. Po finałowych walkach bokserskich odbyło się na udekorowanym stadionie „Włókniarza” w Łodzi uroczyste zakończenie Spartakiady. W loży honorowej miejsca zajęli przedstawiciele władz państwowych, partii politycznych i związków zawodowych. Na trybunach zgromadziło się ponad 12 tys. widzów.

Wśród nielicznych oklasków publiczności wmaszerowali na stadion kolumny sportow-

Do zebranych przemówił wiceprzewodniczący CRZZ pos. Bur-

Wśród długotrwałych oklasków i okrzyków na cześć Prezydenta Bieruta i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej torowy mistrz Polski w kolarstwie Janicki odczytał treść listu, który uczestnicy Spartakiady w Łodzi przesyłali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Przy dźwiękach hymnu narodowego mistrz Polski na szosie Kapiak w otoczeniu mistrzów Polski w boksie i kolarstwie torowym opuścił flagę narodową. Ogólnopolska Spartakiada w Łodzi została zakończona.

Finały bokserskie

Łódź, PAP. Ponad 12 tys. widzów oglądało finałowe walki bokserskie o tytuł mistrza Polski na rok 1951. Finały stały na przeciętnym poziomie. Najciekawszą walkę stoczyli w wadze piórkowej Bazarnik z Izydorczykiem. Dobrą walkę stoczył również Suszka z Antkiewiczem.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył CWKS 47 pkt., przed Gwardią i Stalą — po 43 pkt., i Włókniarzem i Kolejarzem — po 21 pkt.

W poszczególnych wagach kolejność jest następująca:

MUSZA: 1) Murawski (Bud.), 2) Justka (CWKS), 3) Niedźwielecki (Kol.);

KOGUCIA: 1) Woźniak (CWKS), 2) Stefaniuk (Gw.), 3) Gren (Bud.);

PIÓRKOWA: 1) Bazarnik (St.), 2) Izydorczyk (Sp.), 3) Soczewiński (Kol.);

LEKKA: 1) Antkiewicz (Gw.), 2) Suszka (St.), 3) Kudłacz (Kolejarz);

LEKKO-PÓLSREDNIA: 1) Komuda (Gw.), 2) Ścisła (Wł.), 3) Wytyk (Kol.);

PÓLSREDNIA: 1) Debisz (CWKS), 2) Nagajski (Wł.), 3) Chodorowski (Gw.);

LEKKOŚREDNIA: 1) Musiał (CWKS), 2) Woźniak (St.), 3) Łęgowski (U);

ŚREDNIA: 1) Koleczyński (Gw.), 2) Krupiński (St.), 3) Cebulak (CWKS);

PÓŁCIĘŻKA: 1) Grzelak (CWKS), 2) Nowara (St.), 3) Szymura (Gw.);

CIEŻKA: 1) Gościński (CWKS), 2) Jaskółka (Wł.), 3) Paterok (Gr.).

Kapiak — mistrzem szosowym

ŁÓDŹ PAP. W drugiej konkurencji kolarskiej — wyścigu szosowym na dystansie 200 km zwyciężył Kapiak (CWKS) zdobywając tytuł mistrza Polski na rok 1951.

DRUŻYNOWO zwyciężył Włókniarz 21:11:54, 2) CWKS — 21:13:23, 3) Gwardia — 21:20:52.

INDYWIDUALNIE: 1) Kapiak (CWKS) — 5:11:18, 2) Klabiński (Gwardia) — 5:12:18, 3) Czyż (Kolejarz) — 5:12:22, 4) Wójcik (CWKS) — 5:12:24, 5) Gabrych (Włókniarz) — 5:12:47, 6) Świercz (Włókniarz) — 5:15:20.

Budowlani wygrywają z Górnikiem (Wałbrzych) 2:1 (1:0)

w pierwszym meczu o wejście do I ligi

20-tysięczna publiczność była wczoraj świadkiem pierwszego cennego zwycięstwa Budowlanych nad silnym zespołem Górnika — (Wałbrzych) w stosunku 2:1 (1:0).

Bramki zdobyli: Kokot II w 39 minucie i Baszkiewicz w 61. Dla gości honorowa bramka padła z samobójczego strzału Kusza w 89 minucie gry.

Sędzia Kulczyński z Sosnowca wywiązał się dobrze ze swego zadania nie dopuszczając do ostrej gry.

Składy drużyn:
Górnik (Wałbrzych): Kossowski, Pawełczyk, Małecki, Stoła, Rybczak, Pietrzak, Pulikowski II,

Syk, Paluszak, (Pulikowski I), Poednik, Ignaczak.

Budowlani (Gdańsk): Gruner, Kusz, Lenc, Araminowicz, Kamzela, Nierychło, Gronowski, Kokot II, Baszkiewicz, Goździk, Piłarski.

Czy drużyna gospodarzy wywiązała się dobrze ze swego zadania i czy forma jej na następne spotkania nie budzi obaw? — Oto pytanie, jakie zadają sobie w tej chwili tysiące zwolenników „pupilka” Wybrzeża. Z wczorajszej gry nie można jeszcze nie konkretnego powiedzieć. Pierwsza połowa wykazała dużą lukę między atakiem i pomocą. Kamzela cofnięty daleko do tyłu spełniał

ukryć prawdę przed niemieckim narodem. Pogłoski przedstawiały się ze szpitali, rodziły z mglistych aluzji w listach nadchodzących z frontu, z opowiadań urzędników wszelkiego rodzaju „zarządów ekonomicznych” i żołnierzy, których wysyłano do miejscowości okupowanych dla wywołania chleba i surowców.

Naród niemiecki przekonał się, że obietnice błyskawicznej wojny — „blitzkriegu” — są niebezpieczne i kłamliwe, tak samo jak kłamliwe było wszystko, co obiecywał, o czym donosił i co deklarował hitlerowski „rząd”. Coraz więcej uczciwych Niemców zaczęło rozumieć, że hitlerowska klika oszukała naród i doprowadziła do największej zbrodni przeciw ludzkości.

Z frontu wschodniego bez przerwy przychodziły pociągi z rannymi. Władze, nie chcąc, żeby ludność wiedziała o tych nieprzerwanych transportach, wydały rozkaz wpuszczania pociągów tylko nocą. A jednak mimo tych wszystkich zarządzeń berlińscy dowódcy widzieli się o tym strasznym potoku, który płynął z frontu do miasta. Zarządzano coraz to nowe mobilizacje. Do wojska brano już starców i chłopców. Rezerwy topniały w oczach. I ani grzmienie marsze nadawane przez radio, ani okrzyki „fuehrera”, który składał gratulacje Niemcom z powodu „historycznych zwycięstw”, nie mogły nikogo uspokoić.

Wszystko to dało Amosowowi dokładne pojęcie o nastrojach pa-
nujących w Niemczech. Urlop udzielony mu przez Burgeta został doskonale wykorzystany. Minął miesiąc.



W oznaczonym dniu Sergiusz Michajłowicz zgłosił się do
Anika rosyjskiego wydziału gestapo.

— Dzień dobry panu, panie Speier — przywitał go Burget. — Meldowałem już o panu reichsfuehrerowi SS. Może pan przystąpić do pracy.

(c. d. n.)

swą rolę stopera bardzo dobrze. Boczni Araminowicz i Nierychło hołdowali także grze defensywnej w skutek czego piłka stracona przez atak stawała się zawsze lupem gości, których atak stwarzał raz po raz niebezpieczne sytuacje pod bramką gospodarzy. Na szczęście twarda jak zwykle obrona wraz z bramkarzem, likwidowała niebezpieczne sytuacje w zarodku.

Obraz gry zmienił się zasadniczo po strzeleniu pierwszej bramki. Teraz ataki gospodarzy suną raz po raz pod bramkę gości, jednak pech w strzałach oraz dobrze grająca obrona uniemożliwiają im zdobycie bramki.

Drużyna gości jako całość zaprezentowała się bardzo dobrze, górując w grze zespołowej nad gospodarzami. Atak ich był bardzo szybki, świetnie rozumiejący się. Zarzucić by mu można tylko stosowanie gry wszczepiającej oraz niecelność strzałów. W drużynie tej wyróżniają się bardzo szybko skrzydłowi, chociaż prawy Pulikowski II zbyt często stwarzał pozycje spalone.

Przebieg gry: Już w 10-tej minucie Piłarski maruje dobrą okazję zdobycia bramki. Następnie atak przenosi się pod bramkę gospodarzy, gdzie z winy Lency groziła utrata pierwszego gola. W 29 minucie Kusz ratuje krytyczną sytuację dalekim wykopem. W 31 minucie Baszkiewicz strzela bramkę, której sędzia nie uznaje, z powodu odgwiezdanego przedtem faulu na linii pola karnego. Wolnego nie wykorzystał Lenc strzelając ponad bramką.

W 43 minucie z rogu Kokot II zdobywa pierwszą bramkę dla Budowlanych.

Po zmianie pól przewaga gospodarzy wzrasta. Goście rzadko przedostają się teraz przez lepiej grającą linię pomocy, a dzielnie im sekunduje cofający się daleko Goździk.

W 61 minucie następuje ładna kombinacja ataku. Strzał Goździka wypuszcza z ręki bramkarza, a padający Baszkiewicz lokuje przytomnie piłkę w siatce (2:0).

W ataku gospodarzy następują teraz przetaczenia. Baszkiewicz zmienia pozycję z Gronowskim. Goździk z Piłarskim. Gra jest w dalszym ciągu żywa z niewielką przewagą gospodarzy.

W 88 minucie Piłarski maruje znowu doskonałą okazję nie trafiając do bramki z 4 metrów.

Od tej chwili drużyna gości zaczyna z wolna przejmować inicjatywę, a gospodarze w ostatnich 10 min. dość wyraźnie opadają z sił. Jedyny punkt dla Górnika — to samobójczy strzał Kusza w 89 minucie gry.

TABELA GIER O WEJŚCIE DO LIGI PAŃSTWOWEJ

1. Gwardia (Warszawa) 1 gra pkt. stos. bramek 5:0. 2. Budowlani (Gdańsk) 1 gra 2 pkt. stos. bramek 2:1. 3. Górnik (Wałbrzych) 1 gra 0 pkt. stos. bramek 1:2. 4. OWKS (Kraków) 1 gra 0 pkt. stos. bramek 0:5.



— Ach, tak! Widocznie omyliłem się — dobrøduszenie uśmiechał się Burget. — Rzeczywiście. Wolfsohn był kierownikiem innej grupy. A co porabia wasz teść? Był on, zdaje się, zamożnym kupcem?

— Ojciec mojej żony nigdy nie zajmował się handlem. Był gaczyńskim policmajstrem.

Długo jeszcze prowadzono rozmowę w tym tonie. Wreszcie Burget uspokoił się i uznał dochodzenie za skończone. Zalecił Amosowowi miesięczny odpoczynek — kazał mu odpocząć miesiąc, a potem zabrać się do pracy.

— Będzie pan musiał popracować u nas kilka miesięcy — powiedział. — Przez ten czas pozna pan naszą nową strukturę, technikę dywersyjną i najnowsze aparaty radiowe. Wszystko to bardzo się przyda panu w Rosji. Zameldujcie o panu reichsfuehrerowi Himmlerowi — on zdecydowanie o dalszej panu pracy. Na razie niech pan odpoczą, bawi się i oddycha ojczystym powietrzem.

W ten sposób zakończyła się pierwsza rozmowa Amosowa z Burgetem. Po wyjściu z gmachu gestapo Amosow odetchnął z ulgą — był zupełnie wyczerpany. Od tej chwili cały wolny czas poświęcał Amosow na zwiedzanie Berlina. Spacerował, jeździł pociągami, odwiedzał dzielnice robotnicze, przesiadywał w piwiarniach, chodził do kina i na dworce kolejowe, nawiązywał rozmowy z różnymi ludźmi.

Powoli poznawał prawdziwe życie miasta i nastroje ludności. Widział, że wielu Niemców jest niezadowolonych z wojny, że nie wierzą w zwycięstwo. Ludność zaczynała stopniowo rozumieć kłamliwość faszystowskiej propagandy i chęć do „komunikatów” sztabu generalnego i kwatery głównej.

Wnioskowała o przebiegu operacji wojennych nie z oficjalnych komunikatów, lecz z pogłoskami o milionowych stratach niemieckich wojsk, o druzgocących kontrofensywach Armii Radzieckiej, o nieprzejednanej postawie ludności radzieckiej i o masowej akcji radzieckich partyzantów przeciw hitlerowcom. Wiadomości te przenikały do Niemiec, pomimo, że władze hitlerowskie starały się

Wydawca: RSW „Prasa”. — Redaguje Kolegium. — Redakcja: w godz. 11—12, tel. 314-57, wewn. 4. Dziś Miejski 314-57, w w. 11—12, tel. 335-61 do 65. — Biuro ogłoszeń: Gdańsk, ul. Dzwonny 3—7, tel. 335-61 do 65. — Druk: Gdańskie Zakłady Graficzne — Gdańsk.

Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11. — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14, tel. 315-72. Sekretarz Redakcji: Centrala 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 318-61. — Administracja: Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3—7, tel. 335-80. — Prenumeratę przyjmuje PPA „Ruch” Gdańsk, ul. Tkacka 9/10 — tel. 246-81-82-83. W-2.12436